№ 60. Środa dnia 14 Maja 1919 roku. Rok I.

Kurjer Częstochowski

PRENUMERATA MIEJSCOWA WYNOSI miesięcznie **4.00** mk. z odnoszeniem **4.50**, poczta **5.00**

Adres Redakcji CZĘSTOCHOWA, ul. P. MARJI 41. TELEFON № 4.

— — — Administracji Kościuszki 11 — — — —

Redakcja przyjmuje interesantów codziennie od godziny 10—3 po południu.

Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.

Cena numeru pojedyńczego 25 fen.

CENA OGŁOSZEN.

Pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce **1.60** fen., druga i trzecia **1.25** fen., czwarta **0.60** fen., — — — — — — za wiersz petitowy. — — — — — —

Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami **2** mk za wiersz. Nekrologi mk, **1.50** za wiersz. Drobne ogłoszenia **15** fen. za wyraz — — —

Prowokatorzy.

Odkąd tylko wynurzyła się z otchłani europejskiego zamętu możliwość powstania zbrojnej Polski—w szeregach naszych bezwzględnych, najzjadliwszych wrogów stanęli żydzi zagraniczni z pod wszystkich chorągwi i znaków i żydzi, żyjący w Polsce, tak sjoniści, jak i komuniści.

Od agitacji jawnej, wrogiej Polsce wstrzymali się ortodoksi, mieszkający w granicach polskich, i drobniuchne grupy demokracji żydowskiej. Jednakowoż to nu w Polsce nie nadają masom żydowskim ani owi ortodoksi, ani demokraci żydowscy, tylko ruchliwe, pełne temperamentu organizacje sjonistyczne i bundowe.

Polskie społeczeństwo widzi lojalność sfer ortodoksów i demokratów żydowskich, widzi jednak równocześnie, że są one bez znaczenia i bez żadnego wpływu, czego dowodem były wszędzie wyniki wyborów do Sejmu polskiego. W obrachunku politycznym zero wpływu równa się zeru znaczenia i z tem liczyć się muszą ci wszyscy, którzy na szale politycznych konjunktur rzucają swoją lojalność wobec państwa polskiego...

Mimo to prasa polska i Sejm polski stoją na stanowisku, że każdy gwałt wobec żydowskiej ludności powinien być jak najsurowiej ukarany—pisze „II. Kurjer Codz." w obszernym artykule „Prowokatorzy". W Polsce niema miejsca dla pogromów i tych pogromów nie będzie.

Z drugiej strony trzeba podnieść bezwzględnie wrogie, dążące do zniszczenia Polski tendencje, wspomnianych wyżej obozów sjonistycznych, które usiłowały i usiłują nieustannie wszelkimi dostępnymi im środkami wpływać ujemnie na bieg politycznych wydarzeń za granicą, obrzucają w prasie zagranicznej błotem społeczeństwo polskie, wojsko polskie, samo imię polskie.

Zginęła potęga niemieckiego hakatyzmu, który złamany nielitościwie nie śmie nigdzie za granicami Rzeszy niemieckiej podnieść w górę głowy i jawnie zabierać głosu—nie zniknęła natomiast czereda jego popleczników gorących, którzy pod płaszczykiem internacjonalizmu żydowskiego lub swej narodowościowej krzywdy prowadzą dalej najdzikszą ofensywę, przeciw polskiemu narodowi, we wszystkich krajach koalicji, z tą pełną świadomością, że walka prowadzona przez nich, rzekomo w imieniu mas żydowskich, jest potężnem działaniem na korzyść Niemiec. Jakie źródła zasobów materjalnych tryskają ze skarbu niemieckiego na tę propagandę antipolską, dużo powiedziałyby o tem akta ministra skarbu Rzeszy niemieckiej. Szarża czysto niemiecka przeciw Polakom jest wykluczona—zatem adherenci niemieccy prowadzą ją w sposób jak najbardziej jaskrawy, w mundurach komunistycznej i sjonistycznej gwardji...

Przecież w czasie walk listopadowych we Lwowie organizacje sjonistyczne jawnie popierały Ukraińców i niejedno życie polskich żołnierzy musi iść na rachunek ich działalności wstrętnej. W Przemyślu żołnierze polscy musieli zdobywać synagogę, z której ostrzeliwano ich z karabinów maszynowych. To samo zjawisko powtarza się wszędzie na wschodnim terenie walk. W Lidze i Wilnie, Pińsku i Baranowiczach litwacy z za węgłów i okien strzelali do wojsk polskich wówczas nawet, kiedy siły bolszewickie ustąpiły.

Równocześnie wszędzie w agitacji bolszewickiej przeciw rządowi i wojsku polskiemu wysuwają się masowo agitatorzy bundowi. Próbują przemawiać złą polszczyzną do tłumów, próbują rozrzucać odezwy, próbują nawet osobiście buntować na stacjach, przejeżdżające wojska na front...

Suma tych wrogich wystąpień przeciw narodowi polskiemu jest tak potworna, że w każdem innem społeczeństwie uniemożliwiłaby jakąkolwiek bądź możliwość pożycia właścicieli kraju z przybyszami z obcych stron. We Francji, w Ameryce, czy Anglji wykluczonym byłby nawet cień podobnego ustosunkowania nienawici i prawa bytu, jak to jednak dzieje się u nas.

Jeżeli gdziekolwiek zdarzy się, godny potępienia wybryk antyżydowski, jeżeli gdziekolwiek ciemne indywidua zrabują sklep żydowski i wywołają rozruchy — prasa sjonistyczna obrzuca najohydniejszymi inwektywami rząd polski, prasę polską, wojsko polskie, władzę polskie, całe społeczeństwo polskie, mimo, iż to wojsko polskie, te władze polskie i społeczeństwo polskie bronią ludność żydowską przed wybuchami nienawiści, którą rodzi w sposób prowokacyjny wspomniana ohydna działalność sjonistycznych i bolszewickich agitatorów.

Tego nie chcą widzieć pismacy sjonistyczni, ani zrozumieć, że ukrycie broni w kanale wbrew zarządzeniom władz polskich, lub przechowywanie masowe granatów ręcznych przez przywódcę sjonistycznego we Lwowie, musi działać na masy, mniej uświadomione, w sposób wprost wyzywający.

Oni wszędzie widzą siebie jako naród wybrany.

To nic, że w Lubelskiem, Kieleckiem, w Żyrardowie lub w Miechowskiem tłum podszczutych jednostek, zrabuje dwory polskie, to nic, że tu i ówdzie zdziczałe indywidua zabijają żandarma polskiego, zdemolują fabrykę lub okradną wagony— to nic, że księdza polskiego znajduje się z połamanemi nogami i rękami na śniegu, zabitego przez oszalałą bandę komunistów — sjoniści pismacy widzą tylko krzywdę swoich braci i z powodu tej krzywdy z dziką, wprost bestjalską nienawiścią plują w twarz całemu polskiemu społeczeństwu.

Ta bezczelna metoda, podsycana przez niemiecką rękę, wydaje już nawet swoje owoce — stępiła bowiem całkowicie wrażliwość władz polskich na to, co jest najbezwstydniejszą prowokacją.

Czas najwyższy spojrzeć w oczy prawdzie i obudzić się ze śpiączki afrykańskiej, bo ta prowokatorska akcja prowadzona jest celowo przez dzikich najmitów lub przez nieodpowiedzialnych szaleńców. Jedni i drudzy muszą być przywołani do porządku lub kraj nam podpalą swoją zbrodniczą robotą.

W całym okresie powstawania Polski nie uczyniły nic masy żydowskie w Polsce, nawet te lojalne, aby odeprzeć ohydne ataki na polskość swych współbraci za granicą, nie uczyniły nic, aby powściągnąć zbrodniczą agitację sjonistów i bolszewików litwackich — ale niech tylko gdzie wybuchną nieporządki wzniecane i prowokowane przez ich własnych ludzi, to choć rząd polski i całe społeczeństwo polskie bezwzględnie występuje przeciw ekscentom, jak występuje w każdym innym wypadku, leją się ze szpalt sjonistycznych piśmideł potoki pomyj na naród polski.

Dość tej bezczelnej prowokacji. My chcemy dać wolność i ochronę wszystkim — ale nie rozburzajcie mas waszą zbrodniczą agitacją!

Olbrzymi zjazd narodowy w stolicy.

Korespondencja własna „Kurjera Częst."

Warszawa w maju.

Zwołany przez tych, którzy wysoko dzierżyli zawsze sztandar narodowy Zjazd Związku Ludowo-Narodowego zgromadził w stolicy Zjednoczonej Polski w niedzielę 11 bm

3500 delegatów ze wszystkich dzielnic.

Nie było dotychczas jeszcze nigdy takiego Zjazdu! Ze wszystkich stron przybyli delegaci. Nie brakło poznańczyków, Ślązaków, braci z Wilna i Białegostoku, Cieszyna i Orawy, Kaszub nadmorskich, lwowian i tych wszystkich, którzy rozumieją, że jedynie polityka Zw. Lud.-Narodowego może zapewnić Polsce lepszą przyszłość.

Widzieliśmy w niedzielę w Warszawie coś czego się nie zapomni nigdy. Oto przedstawiciele wszystkich stanów obradowali zgodnie wśród niezwykle poważnego nastroju, a przemówienia wygłaszali profesorowie uniwersytetu, włościanie, księża, robotnicy, wszyscy przeniknięci jedną myślą służenia Ojczyźnie.

Zjazd rozpoczęła Msza św. polowa,

odprawiona w ogrodzie botanicznym przez bojownika polskości w sejmie pruskim, ks. posła Stychla.

Kazanie wygłosił ks. pos. Lutosławski, mówiąc o Polsce jako obrończyni Kościoła dawniej przed barbarzyństwem, a dziś zaś przed fałszywą gwiazdą ze Wschodu.

W Dolinie Szwajcarskiej

dokąd podążyły tysiące uczestników Zjazdu obrady otworzył pos. Korfanty pod gołem niebem gdyż żadna sala nie pomieściłaby przybyłych.

Na przewodniczącego obradom zaproszono b. prezesa Koła polskiego w Berlinie pos. wł. Sejdę, który na wiceprezesów zaproponował posłów Andrzeja Maja i Głąbińskiego.

Do prezydjum powołano szereg najwybitniejszych Polaków patrjotów, a między niemi wielu włościan i robotników.

Po odczytaniu listów i depesz, a między innemi i depeszy „Kurjera Częstochowskiego" na propozycję ks. Lutosławskiego uchwalono wysłać **telegram do prymasa Polski** Arcybiskupa Gnieźnieńsko-Poznańskiego z wyrazami hołdu i prośbą o złożenie u stóp Ojca Swiętego oświadczenia niezmiennych uczuć wierności, wdzięczności i miłości dla Swiętego Kościoła Powszechnego.

Depesza do Dmowskiego.

Na propozycję pos. Głąbińskiego przyjętą burzliwymi oklaskami postanowiono przesłać depeszę poniższą do tego męża opatrznościowego, który od początku wojny obecnej i zawsze niezrażony przeciwnościami, które mu właśnie jego rodacy wciąż nowe wysuwali, Romana Dmowskiego.

Tekst depeszy do męża, który położył niespożyte zasługi dla Polski i którego byśmy jaknajprędzej ujrzeć i powitać jak tryumfatora mogli w kraju brzmi:

Prezydent Roman Dmowski. Paryż.

Zjazd Związku Ludowo-Narodowego, zgromadzony z całej Polski w Warszawie przesyła Czcigodnemu Prezydentowi Komitetu Narodowego i przedstawicielowi Polski na Kongresie pokojowym **wyrazy wdzięczności, czci i hołdu za prowadzenie mądrej, wytrwałej i skutecznej polityki narodowej w czasie wojny oraz za mężną obronę naszych praw narodowych na konferencji pokojowej.**

Następnie wśród nieustannych oklasków, pos. Seyda wyraził uznanie prez. Paderewskiemu, do którego postanowiono wysłać osobną delegację, która udać się ma i do marszałka Trąmpczyńskiego.

Poległym cześć!

Poseł Korfanty, przypominając, że przed rokiem polała się krew polska pod Kaniowem, uczcił pamięć bohaterów, którzy ofiarowali co mieli najdroższego na ołtarzu Ojczyzny. Zjazd powstaniem uczcił ich pamięć.

Podstawy życia i wychowania narodowego.

Pierwszy referat: „O podstawach bożych wychowania narodowego" wygłosił poseł ks. arcybiskup Teodorowicz, świetny mówca i gorący patrjota. Wywody, czcigodnego Arcypasterza, pełne gorącego patrjotyzmu, przerywano burzliwymi oklaskami i jednomyślnie uchwalono poniższą rezolucję, przedłożoną przez referenta:

Zjazd stwierdza, że Polska dzisiaj tak jak i zawsze jest przybytkiem wolności sumienia. Dając wszelką swobodę każdemu w dziedzinie wiary i religji, Zjazd uznaje, że Kościołowi Katolickiemu należy się w Państwie Polskiem stanowisko, odpowiadające jego Boskiemu założeniu i całkowita nieskrępowana wolność.

Zjazd uznaje, że fundamentem wychowania zwłaszcza musi być wiara i religja i że szkoła musi w kierunku swoim odpowiadać wierze i religji rodziców dzieci, która wychowuje. Pragnąc tedy religijnego wychowania dla naszych dzieci:

I. Uznajemy za szkodliwe wszelkie programy, które pod pokrywką wolności sumienia chcą zepchnąć religję do rzędu przedmiotów nadobowiązkowych.

II. Potępiamy dążności do usunięcia praktyk religijnych z dzisiejszej szkoły. Szkoła ma zadanie nie tylko oświecać, ale i kształcić charaktery, więc praktyki religijne, urabiając sumienie i duszę, muszą dopełniać samą naukę religji i z nią się ściśle wiązać.

III. Potępiamy stanowczo system, który wiedzy i nauczania używa jako środka dla partyjnych celów i w serca dzieci wszczepia pierwotne zasady i niewiarę.

Powinnością jest Państwa zarówno dbać o to, by nie odstręczać szerokich mas od nauki, przez takie jej zatruwanie, jak i o to, by poręczyć rodzinie nieskazitelność wszczepianych przez nie zasad religijnych w całym systemie publicznego nauczania.

Polska polityka zewnętrzna.

O zasadach polskiej polityki zewnętrznej mówili posłowie: prof. dr. S. Głąbiński K. Kowalewski.

Polityka wewnętrzna. — Zasady Zw. Lud. Narodowego.

Po referatach posłów prof. St. Grabskiego i Krzywkowskiego w sprawie polityki wewnętrznej jednomyślnie uchwalono:

Dla utrwalenia, odzyskanej cudownym zrządzeniem Opatrzności, niepodległości Polski.

Dla zapewnienia armji polskiej, walczącej o ustalenie granic Rzeczypospolitej, pełnego poparcia całego narodu;

Dla zjednoczenia w jedną całość państwową wszystkich ziem, na których ludność polska swą liczbą, czy też wiekową pracę cywilizacyjną wycisnęła piętno polskości;

Dla ochronienia Rzeczypospolitej polskiej przed rozkładem wewnętrznym, do którego prowadzą hasła nienawiści klasowej i rozpanoszenie się walk partyjnych;

Dla ustanowienia porządku państwowego, opartego na ścisłem wykonywaniu prawa i sprawiedliwego porządku społecznego, płynącego z ducha religji Chrystusowej.

Dla obrony mienia i zarobków ogółu polskiego przed wyzyskiem niesumiennym spekulantów, a majątku narodowego przed zaborczością obcych kapitalistów;

Dla przeprowadzenia reform rolnych tak, by znikła nadmierna dziś nierówność we władaniu ziemią, a podstawą rolnictwa polskiego stały się żywotne, zaopatrzone w dostateczną ilość gruntu, gospodarstwa włościańskie;

Dla podniesienia polskiego rzemiosła i handlu i zapewnienia miastom polskim polskiego naprawdę charakteru;

Dla zapewnienia robotnikom sprawiedliwego udziału w wytwarzanym przy ich pracy dochodzie społecznym i skutecznego zabezpieczenia ich bytu ustawami państwowemi;

Dla pracy we wszystkich dziedzinach życia publicznego, budującej siłę, postęp i dobrobyt Polski na zgodzie i w jedności w narodzie;

Zawiązuje się organizacja na wszystkich ziemiach polskich i wśród wszystkich stanów i zawodów pod nazwą: Związek ludowo-narodowy.

Udział kobiety w życiu narodowym.

Po referacie pos. dr. Balickiej, w sprawie udziału kobiety w życiu narodowem uchwalono:

Zjazd wita z radością i uznaniem kobiety najszerszych warstw, które dziś z głębokim zrozumieniem potrzeby chwili stanęły do pracy narodowej i wyraża przekonanie, że i nadal kobiety polskie w życiu narodowem czynną będą grać rolę, wnosząc w nie swoje przywiązanie do wiary ojców, gorące umiłowanie ojczyzny, zapał i gotowość do ofiar dla urzeczywistnienia Jej ideałów.

Bolszewicka robota w Tarnobrzeskiem.

KRAKOW 13.5 — Z Tarnobrzega w Galicji donoszą:

Mieszkańcy tutejsi żyją pod ciągłą grozą napadów chłopskich. Najgorszy był dzień 7 bm., kiedy na tajemniczy rozkaz dany z Warszawy nadciągnęły z Kolbuszowej, Mielca i okolicy bandy chłopskie, liczące 8,000 ludzi. Po drodze rozbrojono w Majdanie Kolbuszowskim posterunek żandarmerji i obrabowano doszczętnie tę miejscowość; — Burowie żandarmi w swojej obronie zabili dziewczynę i zranili 5 rabusiów.

Napady na żydów i katolików, panów i chłopów na drodze z Buranowa do Kolbuszowy są na porządku dziennym. — Jest to bezpośredni rezultat agitacji posła Dąbala, który w czasie świąt bawił w tych stronach, napadając w przemowach na chłopów na wojsko i żandarmerję polską.

O zmianie granic niema mowy.

POZNAŃ 13.5 — Z Hagi donoszą, że według „Timesow" aljanci pisemnie wejdą w rokowania w sprawie gospodarczych warunków pokojowych, jednakże **niema mowy o rokowaniach w sprawie regulacji granic na prośbę Niemców.**

Ustalenie granic jest niezmienne i dlatego nowe granice Niemiec nie będą przesunięte ani na milimetr.

Niemcy z Litwy mają bronić G. Śląska.

POZNAŃ 13.6 — Minister Erzberger zawiadomił w osobnej nocie gen. Nudanta, **że Niemcy na żądanie koalicji opróżnią w czasie najkrótszym Inflanty i Litwę, zabezpieczywszy sobie tylko wywóz własnego majątku w tych prowincjach.**

Prasa niemiecka zadowoloną jest z tego wycofania wojsk ze wschodu, ponieważ wojska te zostaną przewiezione na Górny Śląsk i do Prus Zachodnich, aby w ten sposób być przygotowanym na wszystkie ewentualności.

—x—

Z 64.000 km. kw. ziemi polskiej, zagrabionej przez Prusy, otrzymamy 53.000 km. kw.

PARYŻ 13.5—Terytorja, mające być zwrócone Polsce przez Niemcy, obejmują 53.250 km. kw., terytorja podlegające plebiscytowi 16.100 km. kw., terytorjum gdańskie 1.800 km. kw. — Prusy przy rozbiorach Polski zaanektowały 64.000 km. kw. ziem polskich.

(Jak się okazuje z tego zestawienia, cyfra 53.000 km. kw. ziemi polskiej, odebranej Prusakom, może się powiększyć do 68.000 o ile, w co nie należy wątpić, plebiscyt wypadnie na naszą korzyść. Przyp. Red.)

Ulgi będą się równać zeru.

POZNAŃ 13.5—Z Berlina donoszą, że w kołach dyplomatow niemieckich w Paryżu panuje przekonanie, iż ulgi w traktacie pokojowym równać sie będą zeru.

Koalicja wezwała Polaków i Czechów do ugody w sprawie Cieszyna.

PARYZ 12.5 — Ag. Havasa donosi: W sprawie Cieszyna proszono Czechosłowaków i Polaków, aby poszukali między sobą podstaw do zgody.

Foch o napadzie na Wieruszów.

BERLIN, 12.5. (Tel. wł.) Marszałek Foch z powodu napadu prusaków na Wieruszów wysłał do niemieckiej komisji rozejmowej notę specjalną, w której mówi:

Otrzymałem zawiadomienie, że niemcy w dn. 28 kwietnia dali 18 strzałów armatnich **do Wieruszowa pod Częstochową** przyczem zabito 4 a zraniono 3 osoby. Po bombardowaniu niemcy wywiesili białą flagę i żądali zwrotu konia, rzekomo im skradzionego. **Podobne wypadki, które — jak twierdzi rząd polski — powtarzają się codziennie są niedopuszczalne.** Jest rzeczą konieczną, by rząd niemiecki wystąpił energicznie, by nie dopuścić do podobnych wydarzeń.

Podp. Marszałek Foch."

Koalicja nie zgodziła się na rozstrząsanie warunków pokojowych.

WIEDEŃ, 12.5. Wiedeńskie Biuro koresp. donosi z Berlina: Biuro Wolffa donosi z Wersalu: Na notę niemieckich delegatów pokojowych w sprawie ogólnego traktowania projektu pokojowego odpowiedział Clemenceau dn. 10 maja notą następującą:

Panie Przewodniczący! Zastępcy państw zsojuszonych i sprzymierzonych przyjęli do wiadomości notę, która zawiera uwagi niemieckich pełnomocników do tekstu warunków pokojowych. Odpowiadam na ten komunikat: Niech niemieccy delegaci zechcą sobie przypomnieć, że przy układaniu postanowień traktatowych zawsze mają kierować się zasadami, które były przepisane do rokowań rozejmowych i pokojowych.

Zastępcy państw sojuszowych i sprzymierzonych nie mogą dopuścić żadnego rozstrząsania ich prawa do zachowania zasadniczych warunków pokoju, jakie one same postanowiły.

Mogą tylko one wziąć pod rozwagę propozycje natury praktycznej, któreby niemieccy pełnomocnicy im ewentualnie przedłożyli. Clemenceau.

DZIEN POLITYCZNY.

Zasługi Dmowskiego.

— Na posiedzeniu czwartkowem Rady Delegacji Polskiej w Paryżu, wyrażono Dmowskiemu gorące podziękowania za jego zasługi w sprawie granicy polsko-niemieckiej.

Antypolskie stanowisko Białorusinów.

— Z powodu wkroczenia wojsk polskich do Grodna w białoruskiej gazecie „Biełorus" umieszczony został wstępny artykuł nazywający zajęcie Grodna nową polską okupacją.

Jakkolwiek politycy polscy są za przyłączeniem Grodzieńszczyzny do Polski jednakże zakusy zmierzające do ucisku miejscowej ludności, znajdą odpowiedni odźwięk.

Socjalistyczny białoruski organ „Otczyna" wychodzący w pięciu językach oburza się z powodu wkroczenia wojsk polskich, nazywa to aktem przemocy, zaznaczając, że tym sposobem stworzy się nowe Bałkany. Artykuł kończy się wezwaniem do Białorusów by mobilizowali swe siły.

Echa rocznicy bitwy pod Kaniowem.

Bez wielkiego wrażenia wśród szerszego ogółu, minęła pierwsza rocznica bitwy wojsk Hallera pod Kaniowem.

Oto pokrótce tło, na którem się rozegrała owa krwawa tragedja kaniowska.

Dnia 1 maja 1918 r., reprezentanci wojska państw centralnych zakomunikowali dowództwu wojska polskiego na Ukrainie zasady demobilizacji, podległych

mu oddziałów i poddania ich pod rozkazy władz wojskowych niemieckich i austrjackich.

Nazajutrz, dnia 2 maja, dowództwo otrzymało list od rządu polskiego z Warszawy, głoszący, iż wskutek życzenia Rady regencyjnej — wszelkie pertraktacje co do dalszych losów wojska polskiego na Ukrainie toczyć się będą pomiędzy rządem polskim a niemiecką kwaterą główną.

Dnia 6 maja, o godz. 9 wieczorem, z kwatery 28 brygady, piechoty niemieckiej, do dowództwa II korpusu polskiego na Ukrainie (korpus ten wchłonął również brygadę Hallera) przybył oficer ze stanowczem żądaniem złożenia broni. Dowództwo korpusu odpowiedziało odmownie, wychodząc ze stanowiska, że tylko na rozkaz rządu polskiego broń złożyć może. Niebawem oficer niemiecki powrócił, cofając złożone poprzednio ultimatum.

Dnia 10 maja, o północy, niemcy podstępnie napadli na oddziały polskie, rozłożone obozem w okolicach Potoka, Masłówki i Kozina.

Wojsko polskie stawiło opór bohaterski. Walczono do ostatniego ładunku i potem na białą broń: bagnetem i szablą — przeciwko przemożnym siłom wroga.

Wielu trupem legło wiedy na polu walki, stoczonej pod Kaniowem, wielu dostało się do niewoli pruskiej, a ci — najszczęśliwsi, z Hallerem na czele, przedrzeć się zdołali, aby na dalekiej północy: na Murmanie, czy na Syberji, czy w bratniej Francji nieść posiew polskiego czynu orężnego.

Spokoju!

Apel do rozumnych robotników.

W dniu wczorajszym mieszkańcy Częstochowy byli świadkami niezmiernie przykrych zajść.

Oto od rana robotnicy, pracujący przy robotach publicznych po za miastem, gromadzili się i omawiali sprawę zarobków ponaglając ją już uprzednio swym delegatem. Chodziło o to, że w poniedziałek miała być uskuteczniona wypłata marek 200,000 na poczet tego Ministerstwo Skarbu nie zdążyło nadesłać całej tej sumy do Częstochowy. Wobec tego oświadczono robotnikom iż całkowitej wypłaty otrzymać nie mogą. Wówczas robotnicy ujęli inżyniera Usakiewicza, którego w okrutny sposób poturbowano aż do krwi.

Najzupełniej niewinnego człowieka, spełniającego jedynie swe obowiązki zawodowe i strzegącego się wywiązać z nich jak najlepiej tłum prowadził okrwawionego przez miasto do biura powiatu. Sprawiało to niezmiernie przykry widok i świadczyło zarazem, że nie wszyscy są robotnicy umieją panować nad sobą i nie zdają sobie sprawy z powagi chwili, w której się decydują losy całej Polski.

Z zajść tych korzystali naturalnie agitatorzy bolszewiccy, który czyhają na rozbudzenie instynktów tłumu, będącego w akcji masowej ślepym tylko narzędziem takich właśnie agitatorów, świadczy o tem najlepiej fakt, że kiedy tłum przechodził Alejami, prowadząc okrwawionego inżyniera, jeden z agitatorów namawiał robotników aby „powiesić inżyniera", za co spotkała go doraźna kara.

Przykre zajścia wczorajsze, na szczęście, nie znalazły poparcia wszystkich robotników, gdyż wiele rozumnych jednostek potępiało fakt pobicia polaka inżyniera przez robotników polskich.

Dowiadujemy się też, że prokuratorja wszczęła już energiczne śledztwo w tej sprawie i sądzimy, że winni będą jaknajsurowiej ukarani.

Apelujemy raz jeszcze do rozumniejszych jednostek: s p o k o j u!

KRONIKA.

Dziś 14 maja 1919 roku.

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej

wypłacać można (po potrąceniu procentu)

100	markowe,	koron.	rubl.	za	97,67
500	„	„	„	„	488,40
1000	„	„	„	„	976 81
5000	„	„	„	„	4884 03
10000	„	„	„	„	9768 06

Dzieci z Częstochowy do Szwecji.

Czerwony Krzyż Szwedzki zaprosił 100 dzieci polskich na lato do Szwecji. Ministerstwo Opieki społecznej przyjęło zaproszenie i serdecznie za nie podziękowało. Wyjazd nastąpi w początkach czerwca przez Gdańsk lub Sasnitz.

Częstochowa będzie mogła wysłać 10 osób. Przejazd w obie strony ma kosztować 1500 mk.

Należy przypuszczać, że sprawą tą powinna się zająć Rada Opiek. m. Częstochowy, którejby łatwo było wynaleźć powyższy fundusz. Uważamy, że powinny być wysłane dzieci w wieku do lat 16 biednych rodziców, dobrze się uczące, inteligentne, ażeby mogły skorzystać i nauczyć się czegoś od mądrych szwedów.

Loterja p. Paderewskiej w Częstochowie.

W dniu wczorajszym przybył z Warszawy do Redakcji „Kurjera" p. Alfred Jaszczyński, sierżant wojsk polskich i delegat komitetu wielkiej loterji fantowej na Lwów i Wilno, zorganizowanej przez panią Paderewską.

Jest to loterja fantowa, której wygrane stanowią: perły, kolje brylantowe, rubiny, szafiry, złoto i srebro, pochodzące z ofiar, zebranych przez Paderewską, która też zwróciła się Redakcji „Kurjera" z prośbą o sprzedaż biletów loteryjnych w Częstochowie.

Cena biletu wynosi tylko 2 marki, co w porównaniu z drogocennymi fantami i szansą wygrania jest sumą bardzo niewielką.

Niewątpimy też, iż czytelnicy naszego pisma zechcą poprzeć akcję dobroczynną małżonki naszego prezydenta ministrów i zostawione nam bilety nabędą chętnie, tymbardziej, że cel przyjścia z pomocą zubożałym mieszkańcom kresowych grodów Lwowa i Wilna przemawia sam za siebie.

Kto za tem chce wygrać, tylko za 2 marki kolję brylantową, sznur pereł lub przedmioty ze złota i srebra, niechaj śpieszy się z nabywaniem biletów, które sprzedają p. A. Paciorkowski w Redakcji „Kurjera" (Aleja II 41) Administracja pisma, Kościuszki 11 i ks. W. Knebleski.

Zmiana nazwy Deputacji żywnościowej.

Magistrat m. Częstochowy zawiadamia, że od dnia 15-go maja. Miejska Deputacja żywnościowa w Częstochowie, przemianowana zostaje na Wydział aprowizacyjny pod nazwą: Magistrat m. Częstochowy Wydział aprowizacyjny.

Z okolic.

Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że podana w „Głosie Ludu" i powtórzona przez nas wiadomość o przejściu folwarku Mokra w ręce p. Rudnickiego z Łojek jest nieścisłą, gdyż folwark ten jest donacyjnym.

Podziękowanie.

Dowództwo II pułku Straży Granicznej składa serdeczne podziękowanie Sz. P. Morawskiej i p. Stokowskiemu oraz wszystkim uczestnikom przyjmującym udział w wystawieniu dramatu „Gwiazda Syberji". Czysty dochód w sumie 1531 mk. przeznaczony jest na umundurowanie żołnierzy Straży Granicznej.

Z Deputacji żywnościowej.

Z powodu zmiany lokalu biura rozdawnictwa kart chlebowych, biuro powyższe będzie nieczynne od dnia 12 do 15 bm. Czynności zostaną wznowione w nowym lokalu ul. Szkolna nr. 10 dnia 16 bm.

Podwyższenie ceny kartofli.

Z powodu zmniejszenia kontygentu kartofli dla Częstochowy, Deputacja żywnościowa zmuszona jest, aby utrzymać dotychczasowe normy wydawanych kartofli od nowej serji zostanie podwyższona i wynosić będzie 15 fen. za funt.

Ile podpisano pożyczki?

W dniu 12 maja, w filji Banku Handlowego w Częstochowie zakupiono pożyczki państwowej przez 10 osób miejscowych na rub. 6.800, mk. 1.200 i kor. 400 oraz 10 zamiejscowych za rb. 11.900 mk. 4.500 i kor. 1.000.

Uczenice Gimnazjum p. Chrzanowskiej kr. 400.

Podziękowanie.

Zarząd Wydziału społeczno - wychowawczego przy Stow. „Jedność" składa serdeczne podziękowanie p. Brandt, p.W. Zielińskiemu i p. Heneczkowskiemu za wzięcie udziału w koncercie, urządzonym ku uczczeniu 100-letniej rocznicy urodzin S. Moniuszki, z którego czysty dochód przeznaczono na rzecz pomocy żołnierzom walczącym na kresach.

Żeńskie gimn. humanistyczne. w Częstochowie.

Z początkiem przyszłego roku szkolnego siostry Nazaretanki przekształcają swoje gimnazjum filologiczne według najnowszego planu Ministerstwa Oświecenia na gimnazjum humanistyczne. Wyższe klasy będą prowadzone jeszcze według programu filologicznego. Ogromną zaletą nowego typu gimnazjum będzie zmniejszona liczba godzin: nauki, połączona z większym rozwojem ogólnym umysłu dziewcząt i usunięcie obowiązkowej nauki języka łacińskiego, co bynajmniej nie będzie przeszkodą do przyjęcia abiturjentek do uniwersytetu. Drugą bardzo korzystną zmianą, jaką wprowadzają w swym zakładzie Siostry Nazaretanki, jest otwarcie I i II klasy szkoły powszechnej, zamiast dawnej klasy podwstępnej i wstępnej, jako przygotowanie do I kl. gimn. Program nauk dla tego typu szkoły opracowany również przez Ministerstwo odznacza się ogromną znajomością psychiki dziecka, wprowadza nauczanie elementarne na tory, dające podstawę doskonałego rozwoju umysłu dziecka, od zadania jego pracy intelektualnej. Do I klasy szkoły powszechnej przyjmowane będą dzieci w 7 roku życia, bez umiejętności czytania i pisania, chodzi bowiem głównie o to, by dziecko w szkole dopiero przy pomocy odpowiedniej metody jak najlepsze odebrało początki, one bowiem stanowią w przyszłości, jak wiadomo, najlepszą rękojmię postępu w naukach.

Ażeby objąć całość wychowania dziecka pożądanem jest niezmiernie zajęcie się niem w sposób odpowiedni już w wieku jego przedszkolnym. Siostry Nazaretanki pojmując ważność wpływu wychowawczego na umysł szerze dziecka w tym okresie jego życia, na ogólne żądanie zdecydowały się otworzyć również z początkiem przyszłego roku szkolnego dla dzieci z inteligencji Ogródek dziecięcy, czyli szkółkę froeblowską. Ogródek będzie urządzony według najnowszych wymagań wychowania przedszkolnego tak co do systemu wychowania jak i co do urządzenia. Przyjmować się będzie chłopców i dziewczynki w wieku od 3 do 6 lat włącznie. Wpisy już się rozpoczęły, liczba dzieci będzie ograniczona.

—(o)—

Z TEATRU.

„Napaść" sztuka H. Bernszteina.

Treść sztuki Bernszteina, w której rolę Aleksandra Merital zalicza Adwentowicz do swych najlepszych kreacji, zaczerpnięta jest ze stosunków na szczęście obcych nam, bo życia tego rodzaju działaczy politycznych na Zachodzie, wobec których nasi, naprzykład, różnego rodzaju karjerowicze aktywistyczni minionej doby są lśniącemi brylantami i wzorami do naśladowania!

Oto Aleksander Merital, człowiek bezwzględnie uczciwy, przywódca jednego ze stronnictw politycznych za błąd w młodości popełniony w celu uratowania najbliższych, spłaca dług wdzięczności społeczeństwu, ale wówczas prasa, sprzyjająca przeciwnemu obozowi, różnego rodzaju insynuacjami stara się pozbawić go zaufania jego stronników.

Dzieje się to dzięki zwykłej zazdrości i chęci usunięcia z widowni życia politycznego człowieka, którego wartość jest znacznie większą od wartości jego przeciwników.

Pomysły potępienia w oczach opinji Aleksandra Merital skonstruowane są z iście szatańską perfidją — napaść ma wszelkie szanse powodzenia, a wreszcie i ten skutek, że przywódcę swego opuszczają członkowie stronnictwa i przyjaciele i nawet dzieci rodzone podejrzewają ojca o czyny niegodne. Wśród tych cierni, kolcami swemi wpijającemi się w niewinnego człowieka, jest tylko jeden kwiat — kobieta, która ukochała duszę napadniętego. Jej to głębokiemu uczuciu miłości zawdzięcza Aleksander Merital wiele, dzięki niej idzie do sali sądowej i tani z dowodami w ręku broni honoru swego.

Finałem sztuki jest naturalnie tryumf sprawiedliwości.

Tyle o sztuce, w której rolę czołową wykonał, jak zwykle, po mistrzowsku p. Adwentowicz.

Oddaną całem swem jestestwem postać kobiety kochającej i kochanej odtworzyła znakomicie p. Janina Nosarzewska.

Interpretacja roli Antoniego Frépeau świadczyła dodatnio o zdolnościach p. Nawrockiego, a dość mile zaprezentowali się pp. M. Szczęsna, Rzepczyński, Sawicki i Powołański.

Pierwszy występ K. Adwentowicza zyskał sympatyczne przyjęcie u publiczności, która, przypuszczać należy, skorzysta z tak rzadkiej ostatnio okazji spędzenia chwil kilku w teatrze dziś jeszcze jutro i pojutrze.

A. P.

We wtorek „Sąsiadka" sztuka w 3 aktach Jaroszyńskiego.

We środę „To samo" Staffa.

—(x)—

Jadą, jadą żołnierzyki...

Otrzymaliśmy wiersz, poniższy śpiewany na Litwie na cześć żołnierzy polskich.

Jadą, jadą żołnierzyki —
Kawalerja i piechota:
Ostrzą bagnet, ostrzą piki.
Bo przepełnia ich ochota
Za ojczyznę walczyć drogą.
Spieszą wyprzeć z kraju zgraję,
Co zbójecką dziką nogą
Depcą nasze obyczaje,
Naszą świętą ojców wiarę,
Co zuchwale i zaciekle
Głodu, morderstw szerząc marę,
Chcąc zniepnrawić nas w tem piekle.

Jadą, jadą żołnierzyki —
Wolnej Polski dzielne dzieci
Zwarte, karne są ich szyki.
Młode oko ogniem świeci.
Drżyjcie w trwodze, tchórze dzicy,
Wczoraj karne sługi cara.
Dziś Trockiego niewolnicy...
Do wolności naszej wara!
Jadą, jadą żołnierzyki
Przez Białystok na wschód pilno,
Bo hultaje bolszewiki
Niepokoją jeszcze Wilno.
Śpieszcie, śpieszcie się, rycerze,
Niech wam gwiazda szczęścia świeci,
Gdyż niesiecie krew o ofierze
Za ojczyznę, za jej dzieci

Życie kraju.

Masło w smole dla prusaków.

Dwaj żydzi codziennie chodzili z Sosnowca na granicę ze smołą do smarowania dachów w kuble, który nieśli na drążku na ramionach. To smarowanie codzienne Modrzejowa zwróciło uwagę władz, które zatrzymały tych „rzemieślników". Ze zdziwieniem odkryło się, że w kuble ze smołą ukryty jest drugi kubek z masłem. Masło w ilości 50 funtów, odebrano przemytnikom.

Bandyci w straży granicznej.

Zamieszkały przy ul. Ostrogórskiej nr. 8 w Sosnowcu, niejaki Skowron zameldował policji — jak donosi „Iskra"— iż na moście w Radosze dwaj żołnierze straży granicznej przyłożyli mu do głowy rewolwer i zrabowali 1000 mk.

Przy konfrontacji Skowron poznał bandytów, którym odebrano 787 mk. i rewolwer a sprawę skierowano na właściwą drogę.

Żołnierzom tym grozi kara śmierci.

Skazanie paskarza niemca.

Kor. wł. „Kurjera Częstoch."

Sosnowiec, 12 maja.

Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrywał głośną sprawę Wilhelma Schöna, właściciela fabryki p. f. C. G. Schön w Sosnowcu, oskarżonego o gromadzenie towarów w celach zysku (towary bławatne, ubrania i t. p.

Oskarżonego bronili adwokat Ettinger z Warszawy i Ryder z Będzina.

Rozprawy, rozpoczęte w d. 7 maja o godz. 10 rano, przeciągnęły się do godz. 12 w nocy, dnia zaś następnego, t. j. wczoraj rozpoczęto rozprawy rano, wyrok zaś ogłoszono o 3 po południu.

Wyrok ten skazuje Wilhelma Schöna na 1 rok więzienia i 50 tysięcy marek kary oraz 50 mk. kosztów sądowych, towary zasekwestrowane mają być sprzedane po cenach minimalnych i fundusz obrócony będzie na korzyść wymiaru sprawiedliwości.

Wyrok ten nie jest ostateczny i oskarżonemu przysługuje prawo apelacji.

Oskarżony jest na wolności za kaucją.

Wybuch i pożar w fabryce mydła.

2 trupy—4 osoby wyskoczyły z II piętra.

Onegdaj w Warszawie, w domu nr. 23 przy ulicy Miłej, w potajemnej fabryce mydła i pasty do obuwia Joska Zyngiera, w czasie preparowania w kotle na piecu kuchennym terpentyny, parafiny i innych dodatków do wyrobu pasty, nastąpił wybuch i pożar.

W przyległym pokoju były wówczas: 28-letnia Roja Myśliborska. 45-letnia Bajla Pomeranc i 38-letnia Szyfra Szajnborn Myśliborski z okrzykiem „pali się", wpadł do pokoju, gdyż płomienie dochodzące do drzwi, uniemożliwiały ucieczkę na schody. Widząc, że grozi mu śmierć w płomieniach, Myśliborski, wyskoczył oknem z II piętra na podwórze, następnie zrobiły to samo: Myśliborska, Pomerancowa i Szajnbornowa. Wszyscy wpadli do otworu na powierzchni podwórza, przeznaczonego na skład śmieci.

Oprócz poparzenia. wszyscy odnieśli ciężkie uszkodzenia, jako to: wstrząśnienia mózgu, połamania nóg lub rąk,

Ostatnie telegramy.

(tel. wł. „Kur. Częstoch.")

Straszny odwet.

POZNAŃ, 13|5. Komisarjat Naczelnej Rady Ludowej zarządził, aby począwszy od dnia dzisiejszego pisma niemieckie i telegramy Biura Wolffa nie były wpuszczane w obręb W. Ks. Poznańskiego. Zarządzenie to jest odwetem za to, że Niemcy nie wpuszczają pism polskich na terytorjum niemieckie

Niemcy przygotowują nowy atak na Polskę.

PARYŻ, 13|5. Havas. „Daily Mail" donosi o projektach Niemiec przeciw Polsce i ogłasza trzy dokumenty jakie się dostały do rąk sojuszników, dowodzące, **że Niemcy przygotowują atak na Polskę po demobilizacji armji koalicji.** Pierwszym dokumentem jest poufny okólnik Noskego do fabryk amunicji, **nakazujący prowadzenie w dalszym ciągu fabrykacji.** Drugim jest list szefa sztabu generalnego w sprawie mobilizacji 600,000 ludzi, a trzecim list szefa sztabu generalnego do dowódcy 6 korpusu we Wrocławiu, nakazujący, by dyskretnie organizowano zajścia na Górnym Śląsku.

OGŁOSZENIE.

Cennik na artykuły spożywcze i pierwszej potrzeby obowiązujący od dnia 11 maja 1919 r.

Na naradzie zwołanej w d 29 kwietnia b. r. w sprawie nadmiernej zwyżki cen na artykuły pierwszej potrzeby, aby położyć temu kres i w celu walki z lichwą i spekulacją temi artykułami, ustanowiono niżej, wskazane ceny maksymalne na miasto Częstochowę i na powiat:

Mąka pszenna	80	fen,	za funt
Pieczywo pszenne	85	„	„
Żyto	mk. 240.—	„	za korzec 240 f.
Mąka żytnia	„ 280.—	„	za worek 200 f.
Mąka żytnia	„ 140	„	za funt
Chleb żytni	120	„	za funt
Jęczmień	75	„	„
Groch	180	„	„
Fasola	180	„	„
Kasza jęczmienna	130	„	„
Kasza jaglana	150	„	„
Kasza gryczana	180	„	„
Mleko	120	„	za kwartę
Ser	180	„	za funt
Masło	mk. 10 —	„	„
Słonina świeża	6 —	„	„
Sadło	6 —	„	„
Szmalec	6 —	„	„
Jaja	35	„	za sztukę
Mięso wołowe	2 50	„	za funt
Mięso wołowe bez kości	3 —	„	„
Głowizna	1 10	„	„
Wątroba	2 —	„	„
Płuca	1 10	„	„
Flaki	40	„	„
Cielęcina	2 —	„	„
Baranina	2 50	„	„
Mięso koszerne o 20 f. na funcie drożej.			
Wieprzowina	mk. 350	fen.	za funt
„ schab	450	„	„
Nafta	50	„	„
Świece	1 50	„	„
Drożdże I gatun.	11 20	„	„
„ „ II gatun.	9 60	„	„
Kiełbasa krakow.	5 —	„	„
„ zwycz.	4 —	„	„
„ serdel.	4 50	„	„
„ koszerna	5 —	„	„
Łój jadalny	6 —	„	„
Mydło z zawartością 63 procent tłuszczu	10 —	„	„
Sól w kawałkach	25	„	„
Sól mielona	30	„	„

Cennik winien być wywieszony w miejscach sprzedaży.

Przekroczenie cen wskazanych w cenniku będzie karane przez Urząd walki z lichwą i spekulacją — aresztem do 3 miesięcz, względnie do 50,000 marek grzywny (Dekret № 109 „Dziennik Praw" № 7) Konsumenci, od których by zażądane cen wyższych od wyżej wymienionych, proszeni są zawiadomić o tem Urząd walki z lichwą i spekulacją (Kilińskiego 3) ustnie albo piśmiennie chociażby kartą pocztową za wskazaniem nazwiska sprzedającego albo sklepu i swego nazwiska i adresu.

Usilnym naszem staraniem będzie ceny podane w niniejszym ogłoszeniu stopniowo obniżać.

Prezydent m. Częstochowy
A. Bandtkie-Stężyński
Referent aprowizacyjny A. Toporski
Komisarz Rządu polskiego S. Chrząstowski
Naczelnik oddziału Urzędu walki z lichwą i spekulacją
J. Sokołowski

Z Deputacji żywnościowej.

Ziemniaki.

Począwszy od dnia 15 Maja, w kasach przy fabryce Peltzerów będą wydawane kwity na kupon № 7 karty żywnościowej serji „1" w ilości 24 f. na osobę po cenie 3 mk. 60 za porcję, według następującego planu
dnia 15|V w czwartek i dnia 16|V w piątek,— legitymację 7-o osobowe i wyżej.
dnia 17|V w sobotę—legitymacje 6-o osobowe
Dalszy ciąg planu sprzedaży będzie ogłoszony w następnym tygodniu.

Redaktor odpowiedzialny A. Gmachowski. Wydawca A. Otrąbek Kierownik literacki Ks. W. Kneblewski.

Odbito w drukarni „Udziałowej"